

Górale walczą z tirami

Data publikacji: 13.07.2013 15:40

Drogami gminnymi w beskidzkich wioskach przejeżdża ostatnio coraz więcej tirów. To wielki problem głównie dla Herczawy i Bukowca, do których docierają ciężarówki z Polski i Słowacji.

Temu problemowi poświęcone było spotkanie, w którym oprócz hetmana województwa morawsko-śląskiego, Mirosłava Nováka, wzięli udział m.in. senator Petr Gawlas, szef wojewódzkiej komendy Policji RC, Tomáš Kužel, oraz wójtowie Bukowca i Herczawy: Monika Czepczorová i Petr Staňo.

– Po naszych drogach jeździ coraz więcej ciężarówek, zwłaszcza z drewnem. My naprawiamy te drogi co roku, a mimo zakazów wjazdu spotykamy na nich tiry, które po prostu niszczą nawierzchnię. Są to nie tylko auta firm spedycyjnych z Polski, ale też ze Słowacji. Te ostatnie, na przykład, wysyłają swoje tiry przez Herczawę. Znak zakazu wjazdu nic dla nich nie znaczy. „Trzeba oszczędzać, więc jedziemy tam, gdzie jest zakazane”, mówią – ubolewa wójt Czepczorová.

– Kierowcy swoimi ciężarówkami niszczą nie tylko nawierzchnię gminnych dróg, ale też trasy rowerowe, są również zagrożeniem dla pieszych – podkreśla senator Gawlas. – Dlatego postanowiliśmy, że warto by było nie tylko wprowadzić kategoriyczny zakaz jazdy takich aut, ale też, jeśli to nie pomoże, podnieść wysokość grzywny za takie przewinienie. Z dwóch tysięcy koron, jak jest obecnie, nawet do 20 tysięcy – mówi Gawlas.